

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 280 (7517)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek, 16 grudnia* 1975 r.

A

Cena 1 zł

Kraj popiera czynem

postanowienia VII Zjazdu PZPR

Bogaty w wydarzenia korzystne dla startu do następnego 5-lecia Jest ka&dy dzień po VII Zjeździe PZPR.

W zakładach przemysłowych — jak informują w poniedziałek 15 bm. korespondenci PAP — nie słabnie tempo pracy. Obecnie sprawą najważniejszą jest pomyślne wykonanie zadań tegorocznych.

W jednym z największych przedsiębiorstw warszawskich — hucie „WARSZAWA” stalownia wykonuje już od 3 dni olany dobowe i nadwyżką 20—24 proc. Inne wydziały przekraczają

zadania o ok. 18 proc. Zdaniami załogi, wszystko wskazuje na to, że huta wykona skorygowany już wc. śniej „w górę” roczny plan czterech dni przed terminem — co przyniesie krajowi nie-

małą ilość dodatkowych wyrobów ze stali najwyższej jakości.

Załoga lubelskiej FSC zamierza zakończyć realizację

(dokończenie na str. 3)

Na spotkaniach z delegatami

załogi meldują o wykonaniu dodatkowych zobowiązań

(Tnf. wł.). Mimo, że zakończył się VII Zjazd partii — delegaci, uczestniczący w tym najwyższym forum partyjnym szczerze, mają wypełniony kalendarz terminów spotkań z aktywnym partyjnym, załogami zakładów pracy, młodzieżą. Ogromne zainteresowanie przebiegiem obrad i uchwałami podjętymi przez VII Zjazd PZPR powoduje, że spotkań z delegatami jest bardzo wiele.

W Złocieńcu spotkali się z aktywnym partyjnym i młodzieżą tow. tow. Józef Marchewka i Franciszek Kozioł; załoga Stacji Hodowli Roślin w Strzeżeniu spotkała się ze swym towarzyszem pracy — tow. Józefem Wiśniewskim, w Szczecinku „dzielili się wrażeniami ze Zjazdu tow. tow. Henryka Umiastowska i Jan Pakos, a z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Broniewskiego w Koszalinie — tow. Jerzy Czubak.

Na spotkaniach z delegatami na Zjazd partii przedstawiciele załóg zakładów pracy meldują o wykonaniu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych na cześć VII Zjazdu PZPR a także o wykonaniu planów rocznych i zadań pięcioletnich. (sten)

Wczoraj, w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Famaroli” w SŁUPSKU odbyło się posiedzenie egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem delegatów na VII Zjazd partii, tow. Stanisława Macha — I sekretarza KW PZPR, który jest członkiem tej organizacji oraz Andrzeja Przewłoki, robotnika tego zakładu.

Dyrektor „Famarolu” — Edward Szydlik przedstawił realizację zadań planowych. Przewiduje się, że plan tegoroczny zakład wykona w ponad 103 proc. (wartościowo — 542 mln zł). Wartość dodatkowej produkcji wyniesie ok. 17 mln zł. Zrealizowano zobowiązania podjęte z okazji Zjazdu, wysyłając odbiorcom 30 brzoż z przeznaczeniem dla leśnictwa. Za dwa dni SPB otrzyma urządzenia dla fabryki domów.

Tow. Stanisław Mach, dzieląc się wrażeniami ze Zjazdu, podkreślił zwłaszcza atmosferę towarzyszącą temu doniosłemu wydarzeniu. Atmosferę mobilizującą do dalszej, jeszcze lepszej pracy. I sekretarz KW, w imieniu wojewódzkich władz partyjnych, podziękował też pracownikom „Famarolu” za osiągnięte wyniki w produkcji.

Dziś w kilkunastu miejscowościach odbędzie się dalsze spotkania z delegatami na VII Zjazd partii. (mef)

30 km od Lublina...



Wmurowaniem aktu erekcyjnego pod budowę całego leśpołu kopalni Lubelskiego Zagłębia Węglowego zakończył się etap górniczych prac przygotowawczych. Był to - prezent od budowniczych dla całego społeczeństwa ofiarowany mu przed VII Zjazdem partii.

Zespół obiektów lubelskiego górnictwa będzie wysoko zmechanizowany i zautomatyzowany, kierowany centralnie z jednego ośrodka dyspozycyjnego.

FOT. CAF-Jaśkiewicz

Zima znów dała się we znaki

Zakłócenia w komunikacji autobusowej

(Inf. wł.). Kolejny atak zimy — na pozór mniej srogi niż poprzedni w listopadzie — w dotkliwy sposób odczuł pasażerowie PKS, transportowcy, użytkownicy dróg. We znaki dała się w szczególności gołoledź i tzw. śliskość pośniegowa, występująca w tych dniach na wszystkich niemal drogach Środkowego Pomorza. Sprzyjały temu liczne wahania temperatury i kaprysy niezdeterminowanej aury, częstującej oba nasze województwa opadami śniegu, marznącej mżawki i deszczu. Najobfitszy śnieg spadł w sobotę po południu w południowo-zachodniej części woj. koszalińskiego, gdzie na niektórych

rych drogach (m. in. x Drawska do Połczyna i Świdwina ze Złocieńca do Połczyna i Drawska) utrudnił on w znacznym stopniu ruch cięższych pojazdów, zwłaszcza osobowych.

Najdotkliwsza była jednak gołoledź. W sobotę rano sparaliżowała ona w wielu rejonach — m. in. słupskim, szczecińskim, świdwińskim, drawskim i białogardzkim — komunikację autobusową. Do godz. 8 rano z zaplanowanych 634 kursów PKS — w obrębie działania Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Koszalinie — zawieszono w

(dokończenie na str. 3)

Pamiętki po Róży Luksemburg

Cenny dar kolekcjonera ze Stanów Zjednoczonych

Centralne Archiwum KC PZPR otrzymało ostatnio w darze od amerykańskiego kolekcjonera i bibliofila Josepha Buttingera, w przeszłości austriackiego działacza socjalistycznego, zamieszkałego od kilkudziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych, cenny dar w postaci 17 oryginalnych rysunków boUnicyfnych prowadzonych przez Różę Luksemburg w latach 1913—1917.

Zeszyty zawierają kilkadziesiąt snąkomieł zachowanych oka

zów botanicznych z łąkami mi opisami. Część z tych zeszytów powstała w okresie pobytu Róży Luksemburg w więzieniu. Jest to ciekawe świadectwo wszechstronnych zainteresowań polskiej rewolucjonistki i zarazem jedna z nielicznych materialnych pamiętek po niej w polskich zbiorach.

Kolekcja tosiła przekazana przez Josepha Buttingera na ręce konsula PRL w Nowym Jorku, (PAP)

P. JAROSZEWICZ

PRZYJĄŁ

S. SKACZKOWA

15 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR do Spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą — Siemiona Skaczkowa.

W trakcie wizyty, która upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy technicznej i przemysłowej, a zwłaszcza dostaw do Polski radzieckich kompletnych obiektów. Stwierdzono, iż współpraca ta ma poważne znaczenie dla rozwoju gospodarczego obu naszych krajów i będzie dynamicznie rozwijana.

W spotkaniu uczestniczyli wicepremierzy: Mieczysław Jagielski i Franciszek Kaim oraz minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz. (PAP)

F. Mliczek

ambasadorem

w Laotańskiej

Republice Ludowej

Rada Państwa mianowała Franciszka Mliczka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

o — o

Franciszek Mliczek urodził się 5 w 1924 r. w miejscowości Huta Brzóska pod Przemysłem w rodzinie robotniczej. W roku 1928 wyleciał z rodzicami do Francji. Prace zawodową rozpoczął w 1941 r. jako ślusarz w fabryce chemicznej. W latach okupacji hitlerowskiej brał czynny udział w ruchu oporu. Do kraju powrócił na stałe w roku WC. Po ukończeniu szkoły dyplomatyczno-konsularnej wstąpił do służby zagranicznej, w której zajmował wiele odpowiedzialnych stanowisk w kraju i na placówkach zagranicznych. Ostatnio był radcą charge d'affaires ambasady PRL w Vientiane.

Je&st członkiem PZPR.

(PAP>



W sanockiej fabryce autobusów uruchomiona została produkcja nowego autobusu autosan — przeznaczonego do komunikacji miejskiej.

Na zdjęciu: uruchomienie produkcji tego autobusu było wynem logi „Autobusanu”.

Edz zdjęciu, nowy zotaaaa,

CA* m MN

W TELEGRAFICZNYM

Ł W PONIEDZIAŁEK rozpoczęła się w Moskwie narada ministrów spraw zagranicznych Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

A JAK POINFORMOWAŁO radio portugalskie, w pobliżu Lizbony odbyło się plenum Komitetu Centralnego Portugal-skiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło aktualną sytuację polityczną w kraju.

A W PONIEDZIAŁEK pod przewodnictwem króla Juana Carlosa odbyło się pierwsze posiedzenie nowo utworzonego rządu Hiszpanii. Według informacji agencji, posiedzenie poświęcone było wypracowaniu programu politycznego rządu.

A W MOSKWIE rozpoczęła się w poniedziałek konferencja reżyserów, dramaturgów, dyrektorów teatrów, aktorów, przedstawicieli stowarzyszeń twórczych i krytyków z Bułgarii, Czechosłowacji, DRW, KRLD, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Tematem konferencji jest obraz współczesnego bohatera w dramaturgii krajów socjalistycznych.

A W PONIEDZIAŁEK rozpoczął się w Moskwie czwarty zjazd pisarzy Federacji Rosyjskiej — największej spośród radzieckich republik — która liczy 134 mln mieszkańców. W zjeździe uczestniczy przeszło 500 delegatów.

W centrum uwagi zjazdu znajduje się współczesna wielonarodowa literatura Rosji, rola radzieckich pisarzy w realizacji polityki KPZR, ideowa i artystyczna treść utworów pisarzy rosyjskich. Zjazd potrwa 4 dni.

A SEKRETARZ generalny KC KPCz, prezydent Czechosłowacji i przewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS, Gustav Husak otworzył w poniedziałek w Pradze wspólne plenum komitetów centralnych Frontu Narodowego CSRS oraz republik socjalistycznych: Czeskiej i Słowackiej.

A W PONIEDZIAŁEK rozpoczęła się w Brukseli sesja Rady Ministrów EWG na szczepie ministrów rolnictwa. Sesja poświęcona jest omówieniu kilku problemów, które stoją przed resortami rolnictwa krajów Wspólnego Rynku.

A PONIEDZIAŁKOWY dziennik kairski „Al-Ahram” poinformował, że w niedzielę w pobliżu miasta Koin w Egipcie górnym utonąło 50 osób, kiedy wioząca je ciężarówka skręciła gwałtownie z drogi i runęła do kanału.

A HISZPAŃSKA służba pograniczna podała, że w nocy z niedzieli na poniedziałek zatonał statek „Cala Gran” w pobliżu przylądka Estaca de Bares. Do chwili obecnej nie wiadomo, ile osób znajdowało się na pokładzie tej jednostki o nośności 665 ton i co się z nimi stało.

W ostatnim radiotelegramie odebranym z „Cala Gran” kapitan informował, że w burcie statku powstała szczelina i jednostka szybko tonie.

A 22 OSOBY poniosły śmierć we wschodniej Nigerii w wyniku zjechania na pobocze i rozbicia się wiozącej ludzi ciężarówki. Wśród ofiar znajduje się 8 dzieci.

A TRAGICZNA katastrofa wydarzyła się w niedzielę wieczorem w pobliżu portugalskiej miejscowości Fornos de Algodres. Ekspres Paryż — Lizbona zderzył się tam z pociągiem osobowym. Według wstępnych doniesień 10 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych.

A MINISTER spraw zagranicznych Francji, Jean Sauvagnargues spotkał się w poniedziałek z przebywającym w Paryżu sekretarzem generalnym Portugal-skiej Partii Socjalistycznej, Mario Soaresem.

Libańska tragedia

Krwawe walki w stolicy kraju

PARYŻ, LONDYN. Przez całą niedzielę w różnych rejonach Libanu dochodziło do ślarć zbrojnych, w wyniku których 45 osób zostało zabitych. Najgwałtowniejsze walki toczyły się w Bejrucie, wokół hoteli „Holiday Inn” oraz „Phoenixia”. Pierwszy znajduje się w rękach bojówek falangistów skich, a w drugim maja

swe pozycje oddziały milicji mużmańskiej.

W niedzielę odbyło się spotkanie przedstawicieli po stepowych partii mużmańskich i palestyńskiego ruchu oporu, na którym zgodzono się, aby siły bezpieczeństwa zajęły pozycje w rejonach strategicznych pod warunkiem, że strony walczące będą przestrzegać porozumienia o zawieszeniu broni.

Uzgodniono na tej samej zasadzie, iż oddziały wojskowe będą patrolować ulice miasta.

Tego dnia odbyło się także spotkanie premiera Raszida Karami z przywódcą palestyńskim, Jaserem Arafatem. Źródła palestyńskie podały, że dyskutowano nad formułą rozwiązania konfliktu w Libanie. (PAP)

H. KISSINGER

W RFN

BONN. Sekretarz staftł USA, Henry Kissinger przbył w poniedziałek z krótką wizytą do RFN. Fueerth, gdzie się urodzić odbyła się uroczystość, czasie której otrzymał Pamiątkowy medal. Podczas pobytu w RFN H. Kissinger przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych tego kraju. Hansem-Dielrichem Genscherem. (PAP)

Moskwo — wzorcowe miasto komunistyczne

MOSKWA. Jak poinformował mer Moskwy, Władimir Promysłow, w pierwszym roku nowej, dziesięcioletniej pięcioletki rozpocznie się realizacja szeroko zakrojonego programu rozwoju społeczno-gospodarczego Moskwy, obejmującego okres do 1990 r. Celem tego programu jest przekształcenie Moskwy we wzorcowe miasto komunistyczne.

Podsumowując rezultaty dobiegającej końca 5-latk, W. Promysłow podkreślił, że plan rozwoju urbanistycznego i gospodarczego miasta

został pomyślnie wykonany, przemysł moskiewski wykonał zadania planu 5-letniego przed terminem — 19 sierpnia br. Globalna produkcja przemysłowa przedsiębiorstw moskiewskich wzrosła w porównaniu z 1970 rokiem o 37 proc.

W ciągu 5 lat wybudowano w Moskwie 26,8 mln metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Ponad 2 mln osób otrzymało nowe mieszkania. Do eksploatacji oddano 26 km linii metra, którego sieć liczy obecnie 160 km. W ciągu 5

lat o 670 km zwiększono długość tras trolejbusów i autobusów.

Plan na przyszły rok przewiduje intensywną rekonstrukcję i modernizację techniczną przedsiębiorstw moskiewskich. Znacznie poprawi się standard budowlanych mieszkań. Przewiduje się rozbudowanie sieci szpitali, sieci telefonicznej. Dobiegnie końca rekonstrukcja siedziby teatru na Tagance, powstanie wiele nowych obiektów kulturalnych, sklepów, kawiarni, restauracji. (PAP)



14 bm. w Rzymie odbył się wleć solidarności z narodem hiszpańskim. Na wiecu obecni byli: przewodnicząca KC KP Hiszpanii — Dolores Ibarruri i sekretarz generalny KC KP11 Santiago Carillo.

Na zdjęciu: przemawia sekretarz generalny KC Włoskiej Partii Komunistycznej Enrieo Berlinguer. Z lewej — D. Ibarruri, z prawej S. Carillo.

CAF-telefoto

ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES

PATRYCJI HEARST

WASZYNGTON. W poniedziałek rozpoczął się w San Francisco (Kalifornia) proces sądowy przeciwko córce miliardera amerykańskiego 21-letniej Patrycji Hearst oskarżonej o udział w napadach rabunkowych oraz inne przestępstwa. Biegli sądowi po przeprowadzeniu badań psychia-

trycznych uznali ją za osobę w pełni władz umysłowych.

Jak wiadomo, Patrycja Hearst najpierw została porwana przez członków podziemnej organizacji terrorystycznej SLA, a później brała udział w ich akcjach. (PAP)

OSA: 213 mln mieszkańców

WASZYNGTON. Według federalnego urzędu statystycznego Stany Zjednoczone 1 lipca 1975 r. zamieszkiwało 213,121 tysięcy ludzi. W ostatnim. 5-leciu przybyło około 10 mln, co stanowiło przyrost o 4,8 proc.

Porównanie danych demograficznych poszczególnych rejonów USA wykazało, że

najwyższej wzrasta ludność południa i zachodu (odpowiednio 8,4 i 8,7 proc.) natomiast północ i wschód wykazują przyrost poniżej 2 procent.

Spośród 50 stanów 12 ma mniej niż milion mieszkańców. Najbardziej zaludnionymi stanami są Kalifornia (21,185 tys.) oraz Nowy Jork (18,120 tys.). Natomiast Alabamę zamieszkuje jedynie 352 tys. ludzi. (PAP)

Evakuacja baz USA w Tajlandii

HANOI. Ostatnia eskadra amerykańskich samolotów wojskowych, stacjonujących w bazie lotniczej w Koracie w Tajlandii, odleciała w poniedziałek do nowego miejsca przeznaczenia „poza obrębem Tajlandii” — oświadczył przedtawiciel amerykańskiego

dowództwa wojskowego. Zgodnie z żądaniem władz Tajlandii, wszystkie amerykańskie bazy wojskowe, znajdujące się na terytorium tego kraju, powinny zostać zlikwidowane do marca przyszłego roku.

Obecnie amerykańskie samoloty wojskowe w Tajlandii znajdują się w jednej bazie położonej w pobliżu granicy tego kraju z Ludowo-Demokratyczną Republiką Laosu. (PAP)

Zaniepokojenie Kongresu USA nasilającą się ingerencją w sprawy Angoli

WASZYNGTON, ALGIER. Nasilająca się ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy Ludowej Republiki Angoli budzi poważne zaniepokojenie w Kongresie amerykańskim. Wielu kongresmenów zwraca uwagę na niebezpieczeństwo bezpośredniego zaangażowania się USA w konflikt zbrojny, który ich zdaniem, może doprowadzić do „nowego Wietnamu”.

Taki pogląd wyraził m.in. znany polityk, senator Frank Church, który skrytykował działalność rządu USA w Angoli.

ALGIER. Ludowa Republika Angoli będzie rozwijała swe stosunki z innymi krajami na podstawie zasad wzajemnego poszanowania, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i wzajemnych korzyści — oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Jurnal de Angola” minister spraw zagranicznych LRA, Jose Eduardo dos Santos. Podkreślił on, że obecnie przeszło 40 państw oficjalnie uznało lub popiera Ludową Republikę Angoli. (PAP)

138 pielgrzymów mużmańskich zginęło w płomieniach

LONDYN. Ministerstwo spraw wewnętrznych Arabii Saudyjskiej podało, że przed kilku dniami w wyniku pożaru miasteczka na miotowego w miejscowości Mina (10 km na wschód

od Mekki) śmierć poniosło 138 pielgrzymów mużmańskich, a 151 zostało po parzonych. Komunikat nie podaje narodowości ofiar. W chwili pożaru w miasteczku namiotowym przebywało 52 tys. osób.

Obecnie w pobliżu Mekki koczują ok. 2 mln pielgrzymów, którzy przybyli tu, aby uczestniczyć w corocznym święcie religijnym Idd al-Adha, (PAP)

SPADEK

PO P. PICASSO

WYNOŚI

5 MILIARDÓW

FRANKÓW

PARYŻ. Podano tu ostatnio do wiadomości, że wartość majątku pozostawionego przez słynnego malarza PABLA PICASSA wynosi około 5 mld franków. Na podział majątku oczekuje 6 spadkobierców artysty, w tym troje jego nieślubnych dzieci.

Poprzednio oceniano spadek po malarzu na sumę o wiele niższą. Np. w kwietniu 1973 r. jego wartość nie przekraczała kilku set milionów franków. W skład masy spadkowej wchodziły posiadłości, budynki oraz wspaniała kolekcja obrazów zarówno samego Picassa jak i innych malarzy. Adwokaci reprezentujący 6 spadkobierców od mówili podania dziennikarzem, w jaki sposób spadek zostanie podzielony, za powiadając jedynie, że nastąpi to w ciągu najbliższych 3 miesięcy. (PAP)

Z Irlandii Północnej

LONDYN. Ekstremiści protestancy dokonali kolejnej akcji terrorystycznej w Portadown, w odległości 10 km na południowy zachód od Belfastu. Podłożyli tam bombę i ostrzelali do zamieszkały przez katolików. W wyniku eksplozji 6 osób zostało ciężko rannych. Wybuch zniszczył część domu. W hrabstwie Armagh ostrzelany został brytyjski helikopter wojskowy, który odbywał rozpoznawczy. (PAP)

Inwazja rekinów

LONDYN. Stado rekina liczące ponad 500 sztuk wypłynęło z wody tysiąców dzieci kąpiących się w morzu w pobliżu Sydney. Eksplozji szukały w wodzie ohydliwy przed dokuczliwym upałam panującymi obecnie w Australii. Temperatura w Sydney wynosiła w ub. tygodniu prawie 40°C Celsjusza.

Niebezpieczne drapieżniki właśnie w okresie australijskiego lata najeżdżą cieć nawiedzają w przybrzeżne. Grupy rekina są śledzone przez belikoptery. (PAP)

PZG D-4

Kraj czynem popiera postanowienia VII Zjazdu PZPR

(dokończenie ze str. 1)

tegorocznego planu jeszcze przed zbliżającymi się świętami. Wykonała ona także w całości swoje zobowiązania produkcyjne nadplanowo, dostarczając dodatkowo 1100 samochodów dostawczych. Dzięki trwałym w dalszym ciągu wartom produkcyjnym — do końca br. fabryka dostarczy dodatkowo części zamienne do samochodów wartości ok. 15 mln zł.

Swoje zadania produkcyjne zrealizowała załoga **Olsztynskich Fabryk Mebli**. Efektem tegorocznej dodatkowej produkcji jest tu m. in. 1900 różnych kompletów kuchennych, 800 kredensów, 450 meblościanek, 1700 foteli oraz 1500 regałůw młodzieżowych. Przy wielkim popycie na meble — jest to produkcja szczególnie cenna.

Wysokie tempo pracy utrzymują budowlani stolicy. W kombinacie budownictwa mieszkaniowego „**Poludnie**” dobiegły końca przygotowania do budowy zespołu osiedli w Ursynowie — Natolinie. Będzie to największe w stolicy z budowanych od podstaw osiedli mieszkaniowych, obliczone na 140 tys. mieszkańców.

Od poniedziałku w zakładach elementów wyposażenia budownictwa „**Metallplast**” w **Kaliszu** czynny jest nowy Wydział wyrobów termoplastycznych, uruchomiony ze znacznym wyprzedzeniem. Pozwoli to przyspieszyć do-

stawy dla budownictwa różnego rodzaju elementów z tworzyw sztucznych. Nowy wydział wyposażony został w nowoczesne, wysokowydajne urządzenia zakupione za granicą. Po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej na tym wydziale — kaliski „**Metallplast**” zwiększy o ponad 1/4 roczną produkcję poszukiwanych przez budownictwo elementów termoplastycznych.

Łałoga **Przedsiębiorstwa Robót Odkrywkowych i Budowlanych Przemysłu Kamienia Budowlanego** zakończyła 15 bm. produkcję trzech ponadplanowych urządzeń czerpalnych tzw; chwytaaków, niezbędnych dla eksploatacji kruszywa, używanego dla potrzeb budownictwa. Podjęto też w tych zakładach dodatkowe zobowiązanie wybudowania zaplecza technicznego i socjalno-usługowego — w czynie społecznym pracowników.

Rekordowe tempo produkcji utrzymuje załoga **Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu**, przekraczając dzienne plany od 3 do 5 proc. Dzięki temu znajdzie się do końca roku na rynku ponad 2,5 tysiąca ton olejůw jadalnych i tłuszczów więcej, niż przewidywały plany. Łałoga tych zakładów przygotowuje się też do wzbogacenia asortymentu produkcji o tzw. olej „**złocisty**” sojowo-rzepakowy, mający zwiększone wartości odżywcze.

Wzmocnionym wysiłkiem popierają uchwały VII Zjazdu łałogi robotnicze Krakowa.

Z fabryki supertomasyny „**Bonarka**” wysłano w poniedziałek 220 ton fosforanu paszowego, tj. o ok. 20 ton więcej, niż wynosi dzienna średnia dostaw. Fabryka ta jest jedynym wytwórcą tego produktu w kraju.

Na wybrzeżu koszalińskim wzrosło tempo realizacji zadań społeczno-gospodarczych, zarówno w przemyśle jak i rolnictwie. Łałoga zakładów odzieżowych „**Drawa**” w **Drańsku Pomorskim** podjęła dodatkową produkcję nowoczesnych ubrań roboczych.

Bardzo dobre wyniki osiągają zakłady śląskie. Górniczy z kopalń węgla kamienne go w ciągu 15 dni grudnia br. dostarczyli dodatkowo 145 tys. ton węgla. Produkcję łałogi z Bytomskiego i Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, a wśród nich łałogi kopalń „**Silesia**”, „**Grodziec**”, „**Makoszowy**”, „**Moszczenica**”, „**Pstrowski**”, „**Ziemowit**” i „**Chwałowice**”.

Na wartach produkcyjnych pracują łałogi elbląskiego „**Zamechu**”. Dzięki nim o 3 doby wcześniej, niż przewiduje harmonogram, rozpoczęła się próba fabryczne 125 megawatowej turbiny, przeznaczonej dla odbiorcy jugosłowiańskiego. W Elbląskim Przedsiębiorstwie Budowlanym — dzięki realizacji czynu zjazdowego — o pół roku przyspieszony zostanie rozruch pierwszej linii produkcyjnej nowej fabryki domów, powstającej w Elblągu. Rozpocznie się on zaraz po świętach.

Miedź z Rudnej



Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy pojawił się na mapie Polski stosunkowo późno. Dzisiaj jest to znana aglomeracja przemysłowa, gdzie decyduje się o losach miedzi i jej przetwórstwie, o rozwoju wielu gałęzi naszej gospodarki. Miedź i jej przetwory pozwalają bowiem na dokonanie dużego postępu technicznego i to w szybkim czasie.

Investycją obecnej pięciolatki jest najmłodsza z trzech kopalni LGOM — **RUDNA**. Na teren zagubiony wśród lasów przyszli budowniczowie z ogromnym doświadczeniem nabytym przy wznoszeniu

szeniu Lubina i Polkowic. Cykl normatywny realizacji kopalni zakładano na 6 lat czyli 72 miesiące, ale górnicy postanowili pobić rekord czasu budowy... i oddali kopalnię do eksploatacji po czterdziestu kilku miesiącach.

Na miedź elektrolityczną, której będzie w tym roku ponad 233 tys. ton czekają zakłady przetwórcze. Prawie pięciokrotnie przekroczymy tę cyfrę w r. 1990. Zanim to jednak nastąpi Rudna będzie dostarczać tyle rudy, ile Lubin i Polkowice łącznie.

Zdjęcie: CAF

Ponad 100 zakładów otrzyma wyposażenie ze Związku Radzieckiego

Wczoraj podpisana została w Warszawie między rządami PRL i ZSRR umowa o radzieckich dostawach do Polski w latach 1976—80 kompletnych obiektów, wyposażenia fabryk, dokumentacji, a także o pomocy radzieckich fachowców w procesie rozbudowy i modernizacji naszego przemysłu.

Zgodnie z tą umową w najbliższym pięcioleciu w radzieckie maszyny i urządzenia wyposażonych będzie ponad 100 dalszych zakładów przemysłowych. Eędą to m. in. urządzenia dla

przemysłu hutniczego, energetycznego, petrochemicznego i chemicznego. Kontynuowane będą dostawy urządzeń potrzebnych do prac geologiczno-poszukiwawczych ropy naftowej i gazu.

Znaczna część umowy dotyczy dostaw urządzeń dla naszego budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Na specjalną uwagę zasługują przy tym przewidziane umowy dostawy dalszych siedmiu fabryk do mów.

(PAP)

Rolnicy wykupili 50 proc. nawozów mineralnych pod przyszłoroczne zbiory

Szacuje się, że rolnicy wykupili dotychczas blisko 50 proc. planowanej ilości nawozów mineralnych pod przyszłoroczne zbiory. Obroty w sieci handlowej CRS znacznie wzrosły po zakończeniu zbioru roślin okopowych.

Rolnicy dysponując większą rezerwą wolnego czasu powszechniej wykorzystują wysokie bonifikaty cenowe, które obowiązują nadal. W ciągu ostatnich tygodni sprzedaż nawozów mi-

neralnych wzrosła o ok. 13 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku.

Doceniając korzyści, jakie przynosi jesienne nawożenie pod rośliny wysiewane wiosną, rolnicy dużą część nabytych nawozów potasowych i fosforowych zastosowali pod orki przedzimo-we. W rejonach, gdzie temperatura nie spadła jeszcze poniżej —5 stopni C. zabieg ten jest nadal kontynuowany.

(PAP)

„Srebrne patelnie” dla jednych, zakaz reklamy dla innych

15 bm. w Ostródzie podsumowano doroczny konkurs kulinarny — „**SREBRNA PATELNI**” — na najlepszą potrawę kuchni polskiej, organizowany od 12 lat przez magazyn turystyczny „**Światowid**” oraz instytucje i organizacje gastronomiczne i turystyczne. W tegorocznym konkursie uczestniczyło ponad 700 zakładów w całym kraju. Przyznano 17 „**Srebrnych patelni**”.

Dwom restauracjom: „**My-**

śliwska” w Limanowej i „**Staropolska**” w Suchedniowie z powodu obniżenia, usług jury zawiesiło prawo reklamowania się „srebrną patelnią” zdobyta w ubiegłych latach.

Stwierdzono również, że poziom pracy ogółu zakładów uczestniczących w tegorocznym konkursie — z wyjątkiem blisko 90 placówek zakwalifikowanych do finału — niestety nie uległ poprawie. (PAP)

Kronika dnia

Ponad 280 mln zł na koncie czynów społecznych

Wojewódzka Komisja Czynów Społecznych działająca przy WK FJN w Koszalinie oceniła ostatnio realizację programu prac społecznych przyjętego na bieżący rok i plan zadań w tym zakresie w roku przyszłym. Stwierdzono, że kampania przedzjazdowa i przygotowania województwa do Centralnych Dożynek znacznie podniosły aktywność mieszkańców — wykonano czyny wartości ponad 280 mln zł. Przede wszystkim przy budowie nawierzchni dróg lokalnych, chodników, przystanków autobusowych, budowie wodociągów wiejskich, remontach placówek komunalnych i kulturalnych oraz w pracach porządkowych.

Tę wysoką aktywność społeczeństwa należy utrzymać także w roku przyszłym. Organizatorem i inspiratorem czynów społecznych będą zespoły powoływane przy gminnych komitetach FJN. W 1976 roku zamierza się wykonać prace, przy społecznym wkładzie mieszkańców, także na sumę około 280 mln zł. (S)

Wystawa prac Moniki Żeromskiej

W Muzeum Literatury w Warszawie otwarto 15 bm. wystawę prac malarskich **Moniki Żeromskiej**. Ekspozycja zatytułowana „**Lato 1974 — lato 1975**” gromadzi 27 obrazów olejnych przedstawiających martwą naturę, kwiaty.

— Gromadziłam tylko prace powstałe w okresie letnim w ciągu ostatnich dwu lat — powiedziała córka wielkiego pisarza w rozmowie z dziennikarzem PAP. Lato spędzam zawsze wraz z matką w Konstancinie i wtedy maluję, przede wszystkim kwiaty, pejzaże, martwą naturę. Portrety powstają zwykle zimą w Warszawie, kiedy modele nie muszą dojeżdżać do Konstancina. Zrobiłam wiele portretów, Trzykrotnie malowałam twarz ojca. Cieszę się, że na Zamku Królewskim odtworzone zostaną pokoje, które kiedyś zamieszkiwał Stefan Żeromski i że ja mogę wziąć udział w tych pracach. (PAP)

Kup los loterii PCK

Od poniedziałku 15 bm. w kioskach „**Ruchu**” na terenie całego kraju ukazały się losy loterii fantowej Polskiego Czerwonego Krzyża. Całkowity dochód z loterii przeznaczony jest na pomoc dla ludzi samotnych i chorych. Do wygrania są m. in. samochody fiat 126p oraz bony towarowe wartości do 10 tys. złgłych.

FCK już od 14 lat prowadzi szeroko zakrojoną akcję opieki nad samotnymi chorymi w domu. (PAP)

„Dyrektorzy” — nowy serial TVP

Dzisiaj Telewizja Polska nada pierwszy odcinek nowego serialu „**Dyrektorzy**”, reż. Zbigniewa Chmielewskiego. Akcja realizowanego przez TVPJ składającego się z sześciu odcinków filmu toczy się wspólnie i porusza problematykę moralno-obyczajową. Bohaterami serialu są dyrektorzy zakładów przemysłowych. (PAP)

Zima znowu dała się we znaki

(dokończenie ze str. 1)

sumie 264 kursy (w szczególności lokalne), ponadto 54 zostały obsłużone tylko częściowo, a 50 autobusów dotarło do celu z opóźnieniem ponad 30-minutowym, siągającym niekiedy wielu godzin. Np. pierwszy w tym dnu autobus z Bytowa — oczekiwany w Koszalinie o godz. 8 — przyjechał dopiero o godz. 14.30. Na oblodzonych jezdniach zanotowano wiele wypadków drogowych.

W niedzielę i wczoraj komunikacja PKS funkcjonowała już znacznie lepiej, choć na śliskich jeszcze trasach autobusy jeździły wolniej, notowano liczne opóźnienia. Fatalne były zwłaszcza warunki jazdy na wielu drogach podrzędnych i lokal-

nych, zaliczonych do dalszej kolejności w odśnieżaniu i zwalczaniu gołoledzi. Kierowcy uskarżali się m. in. na groźnie oblodzone szlaki wiodące np. z Koszalina do Świdwina przez Dunowo i Niedalino, do Sławna przez Ratajki, do Węgorzewa i Łazów. W pasie nadmorskim sytuację na drogach utrudniały wczoraj opady śniegu z deszczem przy oscylującej w pobliżu zera temperaturze.

Służba drogowa skupiła swój zasadniczy potencjał na zapewnienie względnie bezpiecznej jazdy na głównych ciągach kołowych. Wczoraj przed południem w woj. koszalińskim i słupskim uczestniczyło w zimowej akcji 8 pługów patrolowych (z tego tylko 1 w

woj. słupskim) i 188 piaskarek, pracowało 268 osob. Drogowcy przystąpili ostatnio do łagodzenia skutków zimy m. in. na drogach trzeciej kategorii, gdzie jednak — podobnie jak i na drogach drugiej kolejności — zobowiązani są do posypywania tylko miejsc najbardziej niebezpiecznych. A piasku przydałoby się obecnie znacznie więcej!

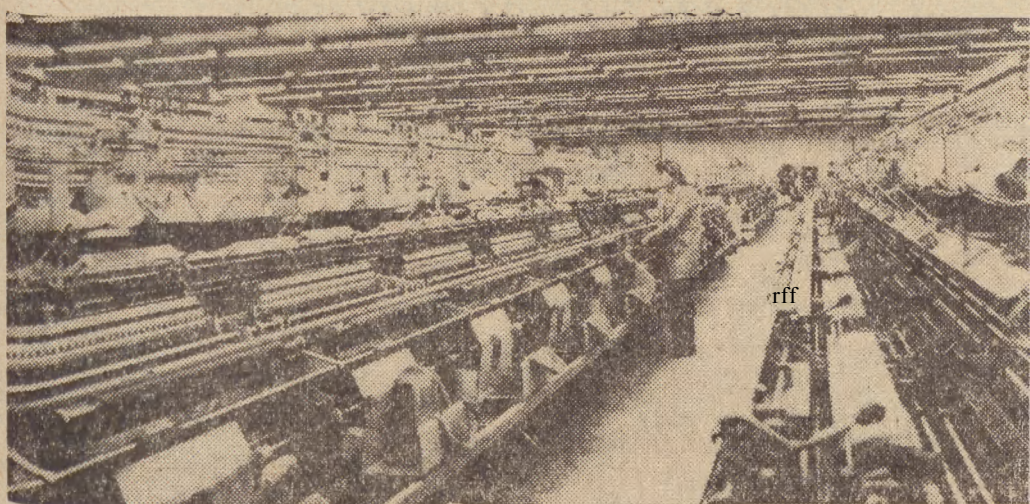
W tej sytuacji na szlakach Środkowego Pomorza jest nadal ślisko i niebezpiecznie, m. in. również na niektórych odcinkach — zwłaszcza śródlęśnych — najważniejszych ciągów drogowych. Apelujemy więc do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności w czasie jazdy. (woj).

niami układów napędowych i pokładowych. Wyposażone zostaną także w specjalne nadbudówki, gwarantujące znaczne obniżenie hałasu i wibracji w pomieszczeniach załogowych. (PAP)

KONTRAKT „CENTROMORU” z RFN

„Centromor” zawarł ostatnio kontrakt na dostawę w latach 1977—78 do RFN 4 statków drobnicowych, tzw. jednopokładowców uniwer-

salnych o nośności 3.100 ton każdy. Te niewielkie jednostki, które zbuduje Stocznia Gdańska, charakteryzować się będą nowymi rozwiąza-



„**Colex**” to nazwa nowych Zakładów Przemysłu Dziwiarskiego w Płocku. Eurowa nie jest jeszcze całkowicie zakończona, ale załoga wyprodukowała już tysiące sztuk atrakcyjnych wdzianek, bluzek i swetrów. Dziwiarze z „**Cotexu**” zrealizowali w ten sposób zobowiązanie przedzjazdowe.

CAF — Dąbrowiecki

CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI — CZŁOWIEKIEM..;

STRZEŻMY SIĘ „DOBRYCH WUJKÓW”

Miedzy nadtytułem a tytułem nie ma najmniejszej sprzeczności, choć na pozór tak by się mogło wydawać. Dobroć bowiem i życzliwość wzajemna w stosunkach pracy, gdyż o nich tu będziemy mówić, mają też swoje pozory, które — co więcej — nieraz obracają się w przeciwieństwo tejże dobroci i życzliwości.

Od „dobrych wujków” a się u nas roi. Cóż to w końcu kosztuje — taka manifestacja humanizmu wobec bliźnich? Są zawsze pobłażliwi, zawsze skłonni do tłumaczenia win jednych, bez względu na ich kaliber i skutki dla innych, dla zespołu, dla atmosfery pracy, nie mówiąc już o samej robocie. Cóż by bez tych „dobrych wujaszków” zrobili różni nasi amatorzy łatwego chleba, co to bardzo dawno albo i nigdy nie splamili się uczciwą robotą? Jak poradziliby sobie ci wszyscy od „trudnego dzieciństwa i młodości”, co to „do szkoły pod górkę chodzili”? Cóż by poczęli? Pewnie wzięliby się w porę „w garść”, pewnie nie mieliby się okazji zdemoralizować... Nie uprzedzajmy jednak migawek z samego życia.

Jest taki np. jeden pracownik poważnej instytucji. Nic tam nie robi na skutek... ciężkich kompleksów dzieciństwa — podobno. Wieczny wesołek. Nadawałby się doskonale na błażeński etat na królewskim dworze. Skoro jednak ani dworu, ani takich etatów obecnie nie uświadczysz — człowiek ten został skazany na wieczne nieróbstwo — w naszej gospodarce uspołecznionej. Bądźmy spokojni, nasz wesołek zapewne szczęśliwie i bez zakłóceń dotrwa do eme-

rytury. „Dobrzy wujkowie” nie zawiodą, podobnie jak nie zawiedli wówczas, gdy ich podopieczny skutecznie odzwyczajał się od roboty. Nie dali ukarać, bo byłaby to w ich mniemaniu krzywda. Tego niby wymagało „człowieczeństwo”.

A oto inny zatrudniony na państwową posadzie. Często spotykana historia wykołajenia się, słabości — alkohol. Nie wszystkim to jednak w pracy z nim przeszkadzało. Było nie mało takich, którzy to wręcz aprobowali. Taki da się lubić, „swój chłop”, i przez bufet dogadywać się znacznie łatwiej. Były awanse. Były stanowiska.

Lekarze-alkoholodzy w rozmowie z dziennikarzem podają niejedną taką przykłąd. Nie brakuje, niestety, sytuacji, gdy ludzie chorych, wymagających leczenia, toleruje się nawet na funkcjach odpowiedzialnych. Jakby w nieświadomym oczekiwaniu na... skandal. Wtedy już tolerancja nie obowiązuje. Wtedy wszyscy ochoczo „umywają ręce”. Nie powiedziałabym jednak, aby tacy „dobrzy wujkowie” zapewniali swym podopiecznym całkowite bezpieczeństwo.

Albo całkiem odmienna historia o „dobrych wujaszku”. Oto młoda osoba — absolwentka wyższej uczelni, stosunkowo niedawno po studiach. Dużo umie, ale jak każdy młody człowiek u zawodowego startu, jeszcze więcej powinna się nauczyć. Czy się nauczy? Miejmy nadzieję, choć wyraźnie przeszkadzają jej w tym „dobrzy wujaszku”. Nie krytykować po imieniu — mówią — bo dziewczyna nabawi się frustracji.

Więc dziewczyna nie wiedząc czego się trzymać, na wszelki wypadek „się stawia”. Niezbyt rozsądnie. Obawiam się, że tą metodą z niepotrzebnym opóźnieniem nauczy się rzeczy nie mniej ważnej od fachowości sztuki przyjmowania krytyki, której nikt z nas przecież za bardzo nie lubi.

Komu właściwie potrzebni są ci „dobrzy wujaszku”? W dawnych, ZMP-owskich czasach uczyliśmy się sztuki samokrytyki i krytyki. Lekcje te, mimo swych słabości, miały pewne do dziś aktualne wartości. Wynikało z nich mianowicie, że żaden kolektyw nie może opierać swego współżycia tylko i wyłącznie na wzajemnej wymianie komplementów. I jeszcze taka płynęła z nich nauka że prawdziwe koleżeństwo i życzliwość wymagają nieraz także mówienia sobie prawdy w oczy. Byłe życzliwie i byłe z konstruktywną intencją.

W końcu nie bez powodu krytyka jest ważną siłą napędową postępu, a powinno się ją stosować nie tylko od wielkiego dzwonu, nie tylko w przemówieniach, na zebraniach. Co więcej — gdyby więcej krytycznego i na prawdę życzliwego ludziom działania było między zebraniami — te ostatnie na pewno krócej by na ogół trwały.

I rzecz właśnie w tym, że takiej szczerości w postępowaniu nie za bardzo lubią „dobrzy wujkowie”. Bo to jakieś — bywa — niemiłe. I kłopotliwe. Cóż — kiedy w rzeczywistości i niemiłe sprawy się zdarzają.

BOŻENA PAPIERNIK



18 marca 1955 r. został otwarty w Kołobrzegu przy ul. Kniewskiego żłobek. Tego dnia podjęta też w nim praca Janina Karłuk jako szef kuchni. I do dziś nie zdradziła swojego żłobka. Iż to pokoleń maluchów wykarmić? Pierwsze dzieci, które wówczas zostały oddane przez rodziców do żłobka są już dorosłe. Jak się dowiedzieliśmy, dwoje ówczesnych maluchów założyło już własne rodziny, mają dzieci, natomiast drugie, młodzie pokolenie nie trafiło jeszcze do żłobka. Z pewnością jednak nie trzeba będzie długo czekać na dzień, kiedy Janina Karłuk przygotuje pierwszy obiad dla malucha któregoś ze swoich pierwszych wychowanków, (rd)

Na zdjęciu Janina Karłuk przygotowuje kolejne porcje dla dzieci.

Fot. J. PATAŃ

KARTKA Z WARSZAWY

Od tytułu do tytułu

Sobota, 6 grudnia 1975 roku. Na scenie Teatru Nowego przy ulicy Puławskiej premiera sztuki „Sąd nieostateczny”. Wstrząsająca opowieść o procesie proletariatu, który dla wielu z nich zakończył się męczeństwem, i śmiercią. Opowieść o ludziach epoki Ludwika Waryńskiego i nim samym, o wielkiej próbie charakterów tych, których ideały urzeczywistniliśmy.

Sztukę tę, w reżyserii Wojciecha Zeydlera, z udziałem prawie całego zespołu, w pierwszej kolejności obejrzała uczestnicy obrad VII Zjazdu PZPR.

Na przełomie listopada i grudnia w teatrach warszawskich odbyło się kilka premier. Miedzy innymi we wspomnianym już Teatrze Nowym przy Puławskiej prezentowany jest dramat Grigorija Gorina o wątkach antycznych „Zapomnieć o Herostratesie” oraz dwie jednoaktówki, również oparte na wątkach antycznych: „Trzy rozmowy pułkownika Odysa” pióra profesora Karola Estreichera i „Jeszcze raz Elektra” Wiesława Góreckiego. W Teatrze Małym premiera dwóch monologów Ireneusza Iredyńskiego: „Maria” i „Czysta miłość” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza z udziałem Zofii Kućmowskiej oraz Daniela Olbrychskiego. Polski w początkach grudnia zaprezentował słynne dzieło Corneille’a w parafrazie Stanisława Wyspiańskiego „Cyd”. Przypomnijmy, że w Polsce po raz pierwszy wystawiono „Cyda” na Zamku Królewskim w Warszawie w 1662 roku przed Janem Kazimierzem i Marią Ludwiką. Reżyseruje Ignacy Gogolewski.

Ze sceny Teatru Narodowego nie schodzi „Pluskwa” Wł. Majakowskiego i „Wesele”, St. Wyspiańskiego. Na widowni komplety. W dalszym ciągu wielkim powodzeniem cieszy się „Na szkle malowane” w Polskim i „Moralność pani Dulskiej” z Niną Andrycz w roli tytułowej. Warto obejrzeć, podobnie jak godna polecenia wydaje się arcyzabawna „Dorożka Hermenegildy” z Ireną Kwiatkowską, bezbłędnie oddającą atmosferę i nastrój tekstu K. I. Gałczyńskiego.

W kinach repertuar jak na tę porę roku, ciekawy. I tak kino „Luna” (Marszałkowska 28) prezentuje premierę współczesnego filmu radzieckiego „Troje ze skrzydła tego ptaka” — opowieść o kobietach służących w lotnictwie. „Przyjaźń” i „Tęcza” wyświetlają równocześnie bułgarski dramat obyczajowo-społeczny „Obecność”. W „Palladium” i „Warsie” film o Edith Piaf, słynnej piosenkarce francuskiej i jej starcie do wielkiej kariery. Wielkim powodzeniem cieszy się nadal „Kalina czerwona” i polski film z życia sfer gastronomicznych w starym, dobrym wydaniu Henryka Worcella — „Zakłete rewiry”.

Na koniec ciekawostka. Często się zdarza, że w naturalnej scenarii, na ulicach miasta kręczone są pewne sceny do filmów. Oczywiście zainteresowanie przechodniów jest wówczas ogromne. To jednak, co działo się na Dłuczcu Centralnym podczas kręcenia scen do telewizyjnej „Rzeczy listopadojce” E. Brylla, w reżyserii twórcy „Hubala” — Bohdana Poręby — przeszło wszelkie doświadczenia. Tłumy ludzi towarzyszyły ekipie filmowców i aktorom (m. in. T. Borowski, S. Niwiński i inni). Film obejrzymy na małym ekranie w przyszłym roku.

S. WYSZYŃSKA

WKRÓTCE POLSKIE SAUNY DOMOWE

Konstruktorzy i technologowie Zakładów Metalowych „Domgos” w Rudzie Śląskiej skonstruowali model pieca zbliżonego do używanych powszechnie w królestwie saun — Finlandii. Polski piec wielkością swą przystosowany jest do kabin saunowych drewnianych o kubaturze 8 m sześć, które produkowane są już w kraju przez Spółdzielnię Pracy w Rawiczu. Elementami pieca (w obudowie z kolorowej blachy) są rurkowe grzałki, sprzęt elektryczny, ruszt ze specjalnymi kamieniami, (które polewane wodą będą wytwarzać parę) oraz urządzenia sterujące, jak m. in. regulator temperatury, wilgotności, różne czujniki itp.

Mechanizmy sterujące pracą pieca umożliwiają dowolne regulowanie temperatury i wilgotności w saunach tak, że kąpielci zażywać będą mogli również i ludzie o nie najlepszym zdrowiu a nawet osoby po przebytych zawałach serca.

Obecnie w rudzkim „Domgosie” trwają prace przy budowie pięciu prototypowych pieców. Problemem jest dobór specjalnych kamieni, które swą strukturą muszą być zbliżone do kamieni stosowanych w oryginalnych fińskich saunach. Z pomocą pośpieszyli tu geolodzy z Głównego Instytu-

tutu Górniczego w Katowicach. W następnym etapie konieczna będzie także pomoc fizjologów, którzy muszą przebadać wytypowane przez geologów kamienie pod kątem zawartości substancji chemicznych. Chodzi o to, aby nagrzane na ruszcie i polewane wodą kamienie wydzielaly tylko neutralną parę. Zakres prac przygotowawczych do uruchomienia produkcji saunowych pieców — co ma nastąpić w drugim półroczu 1976 r. — jest jak widać niemały.

Przeprowadzone przez „Domgos” w Rudzie Śląskiej wstępne rozeznanie u potencjalnych nabywców pieców saunowych wykazało, że jest ich bardzo dużo. Są wśród nich posiadacze domków jednorodzinnych, a także kluby sportowe. Duże zainteresowanie wykazują ponoć także komitety blokowe w osiedlach mieszkaniowych, gdzie sauny mogłyby być instalowane w nie wykorzystanych w pełni pomieszczeniach suterenu domów.

BRONISŁAWA MANIAKOWA

GWIAZDKI

NIE LECA

Z NIEBA...

...trzeba na nie zapracować w zawodowych uczelniach wojskowych. Być może, że nie wszyscy wiedzą, że swoją dalszą karierę mogą wiązać z zawodową służbą wojskową. Nie wracamy do historii, ale to przecież synowie tych, którzy przełamywali Wał Pomorski i jako pierwsi osiedlali się na terenach przywróconych do Macierzy, są dzisiaj częścią oficerami Wojska Polskiego. I chyba nie jest to przypadek, że województwo koszalińskie za jego drugie miejsce w rekrutacji do zawodowych szkół wojskowych w Pomorskim Okręgu Wojskowym. (a.k.)

A jednak wywiózł...

Wysoce uzdolniony i znany z zamiłowań do majsterkowania pan J.K. — znakomity pracownik zakładu w S., wykonał w wolnych od zajęć służbowych chwilach — wspaniałe, ręcznie sterowane, lśniące niklem i chromem sanki. Podziwiała je cała załoga, ucieść o czynie J.K. doszła także do dyrekcji i wkrótce wśród oglądających znalazł się sam naczelny dyrektor zakładu.

Sanie obejrzał, wyraził swoje uznanie i zawyrokoował: — No, kochany — zrobiłeś je w czasie pracy, z fabrycznych odpadków, ale... fabrycznych, a zatem pojazd jest własnością zakładu i nie wywieziesz go z terenu fabryki.

— A jeżeli wywiózę zapytał J.K.

— Wówczas sanie będą twoje — zapewnił dyrektor, który następnie wezwał szefa straży przemysłowej, nakazując zwrócić szczególnie bacznej uwagi na ewentualne próby wywiezienia właśnie słynnych już sanki.

OLIMPIADA WIEDZY TECHNICZNEJ

110 UCZESTNIKÓW W II ETAPIE

(Inf. wł.). W listopadzie br. odbył się w szkołach średnich ogólnokształcących i technikach pierwszy etap Olimpiady Wiedzy Technicznej. W tych dniach ogłoszono wyniki.

W trzech województwach: koszalińskim, słupskim i szczecińskim uczestniczyli w nim 1.593 osoby, reprezentujące 61 szkół. Najliczniej reprezentowane były szkoły szczecińskie — 29 z województwa koszalińskiego brało udział 20, a słupskiego tylko 12 szkół. Wśród uczestników I etapu znalazło się 475 dziewcząt. Za bezbłędne odpowiedzi uczestnicy I etapu mogli otrzymać 30 punktów. Maksymalną liczbę punktów zdobyło 10 osób, 29 punktów zdobyło 18 osób, 28 pkt — 24 osoby.

Ogółem do II etapu, który odbędzie się 19 stycznia 1976 r., dopuszczono 110 osób. Najliczniej będzie reprezentowane woj. szczecińskie — 61 osób, słupskie — 25 osób i koszaliński — 24. Uczestnicy II etapu podzieleni zostaną na 3 grupy: mechaniczno-budowlaną, elektryczno-elektroniczną i materiałowo-chemiczną.

(wł)

PRZYDROŻNE DRZEWA KONTRA ŻYCIE

f Kroniki wydarzeń codziennych w gazetach, radiu i telewizji pełne są informacji o tragicznych wypadkach drogowych. Przyczyny tego stanu są różne. Uak bowiem informuje na ifezelnik Wydziału Ruchu progowego KW MO w Koszalinie, ppłk Stanisław Marek — nadal głównymi przyczynami są: nietrzeźwość kierowców, zły stan techniczny pojazdów, nieuwaga pieszych, brawura kierowców i inne. Z tego rodzaju przyczynami milicja oraz około 500 społeczników, biorących udział w pracach organów ruchu drogowego walczy dość skutecznie. I gdyby w tej walce pomogły jeszcze zakłady pracy, zobowiązane do tego zarządzeniem prezesa

Rady Ministrów nr 109, wcześniej czy później mogą być pijanych kierowców można byłoby dość szybko wyrugować z dróg. I ruguje się. Są jednak przyczyny tragicznych wypadków, których zwalczanie trwa zbyt długo i nie widać perspektywy ich zakończenia. Jedną z tych głównych przyczyn są drzewa. Wobec przydrożnych drzew wszyscy są bezsilni: milicja, kierowcy i drogowcy. A tymczasem z czterech wypadków drogowych trzy kończą się uderzeniem samochodów w drzewa przy drodze, śmiercią lub ciężkim okaleczeniem kierowców i pasażerów oraz dużymi stratami materialnymi. Gdyby nie drzewa przy drodze Koszalin—Karlino, nie ponieśliby śmierci przez spalenie się dwaj młodzi ludzie: 19-letni kierowca i równie młody pasażer. Szczątki samochodu eksponowano na rynku w Koszalinie. Był to widok tragiczny.

— Wiem — mówi ppłk Stanisław Marek — że na drzewa często wpadają kierowcy nietrzeźwi lub nie umiejący jeszcze dobrze kierować samochodami. Ale jestem pewien, że gdyby nie te drzewa, nie byłoby śmierci lub ciężkich okaleczeń ciał. A tymczasem z miesiąca na miesiąc rośnie w woj. koszalińskim liczba śmiertelnych wypadków. Coraz więcej ludzi, przeważnie młodych, ginie w samochodach lub pod samochodami. Nie mówię

JuS 5 ogromny i fatalny, jakie państwo ponosi na skutek zniszczenia samochodów.

Drogi woj. koszalińskiego są nieustannie modernizowane i unowocześniane. Wycina się również drzewa przydrożne, jako że we współczesnych warunkach komunikacyjnych stanowią one poważną przeszkodę w ruchu drogowym: uniemożliwiają dobrą widoczność, rosną zbyt blisko jezdni, co uniemożliwia budowę szerokich poboczy jako do datkowego pasa bezpieczeństwa. Równie groźne są dla samochodów jesienne kłębki zgnitych liści. Słowem — rosnące obecnie przy wielu drogach woj. koszalińskiego drzewa muszą być wycięte. Jest to zabieg bolesny, bo kto z nas nie zachwyci się przyrodą, kto chciałby niszczyć stan drzew i działać przeciw sobie. Są jednak sytuacje bez wyjścia, szczególnie przy drogach głównych, które wymagają, aby w szybkim tempie dokonać tej trudnej operacji. Przykłady świadczą niezbicie, że drogi pozbawione drzew są całkowicie bezpieczne dla kierowców. Taką drogą jest m. in. szosa pomiędzy Bobolicami i Szczecinem

kiera, gdzie od dłuższego czasu nie było wypadku śmiertelnego, bo nie ma tam drzew.

Decyzja wycinać czy nie wycinać zapadła zresztą dość dawno na rzecz całkowitej wycinki przydrożnych drzew. Rzecz tylko w tym, że akcja ta trwa niezwykle wolno. Rocznie — jak oblicza się w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO — wycina się na drogach woj. koszalińskiego około 7,5 tys. drzew. Obecnie rośnie ich jeszcze około 200 tys., w tym dziesiątki tysięcy przy głównych drogach m. in. K: s, a lin—Karlino, mimo tego drzewa ta zalicza się do szos głównych. Jeżeli akcja wycinki odbywać się będzie w dotychczasowym tempie, to nie ulega wątpliwości, że zakończy się ona dopiero za około 15 lat. Trzeba więc przyspieszyć wycinkę drzew przydrożnych i sadzenie drzew w odległości kilku metrów od szos. Na leży uczynić wszystko aby obecna bezsilność wobec śmierci i cierpień bliskich — przeistoczyła się w pewność, że główne przeszkody ruchu samochodowego na drogach, jakimi są drzewa szybko znikną.

EUGENIUSZ BUCZAK

20 LAT OKRĘGU ZPAP

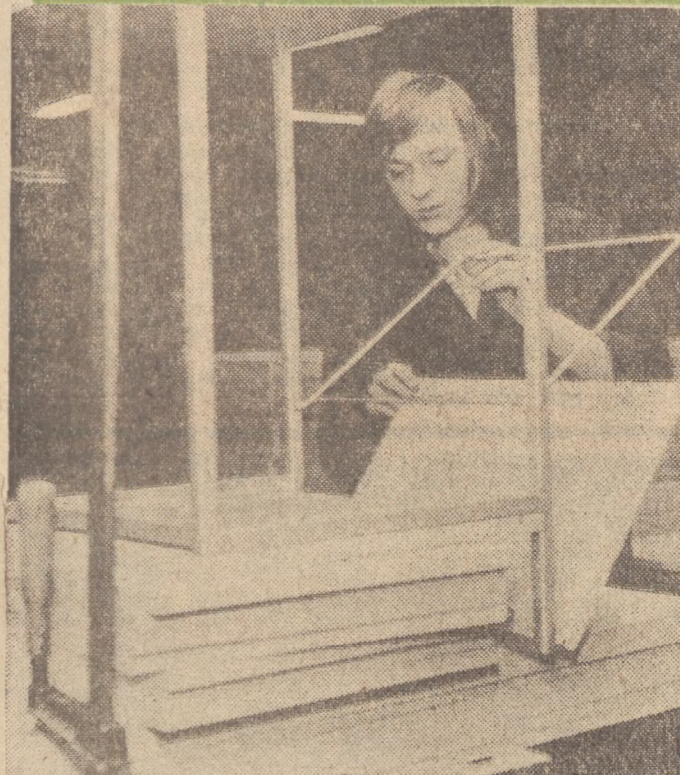
(Inf. wł.) Nieco starsi niż 1 i górnolotnie zwykło się o nich mówić: artyści pędzla i sztalugi. Ci jednak z Czytelników, którzy śledzą od lat rozwój naszego środowiska plastycznego doskonale sobie zdają sprawę z tego, że z roku na rok stają się one bogatsze o ludzi reprezentujących takie i inne dziedziny plastyczne: grafika, rzeźba, architektura, wnętrza, różnorodne gatunki i kierunki sztuki, której reprezentantów — członków koszalińsko-słupskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków — mamy w naszym regionie już osiemdziesięciu. A są przecież jeszcze i ci, którzy osiedli na Pomorzu Środkowym rok czy dwa temu i skupieni są w działającym przy ZO ZPAP Klubie Młodych, Zresztą, że jest to już określona i żywotna grupa — dowodzi najlepiej nowy, barwny wygląd Koszalinu: plan zainicjowanego przez władze partyjne i administracyjne pierwszego w kraju konkursu na plastyczne zagospodarowanie śródmieścia. Za sprawą środowiska plastycznego zmieniają swoje oblicza także i inne miasta m. in. Słupsk, Szczecinek. Jednym zdaniem — sfera ich działania rozszerza się coraz bardziej, coraz liczniejsze są też wystawy indywidualne artystów z naszego środowiska, coraz ciekawsze wystawy zbiorowe, a organizowane przez Okręg ZPAP przy współudziale władz kulturalnych plenery w Osiekach, Miastku i Uście, ciesząc się w kraju opinią imprez na wysokim poziomie artystycznym.

Efektów więc przybywa. Przybyło też lat Okręgowi ZPAP — dziś akurat, z okazji jego 20-lecia, plastycy naszego regionu spotkają się z Prezydium Zarządu Głównego ZPAP. Wieczorem, o godz. 18,30 w salonie wystawowym BWA w Koszalinie odbędzie się wernisaż jubileuszowej wystawy „20-letni dorobek artystyczny koszalińskiego Okręgu ZPAP”.

Jutro natomiast członkowi ZO ZPAP wyjadą do Słupska. W województwie słupskim miesiaka 24 członków Okręgu ZPAP. Niedawno grupa ta obdarzona została przez ZO ZPAP prawem utworzenia oddziału wchodzącego w skład koszalińsko-słupskiego Okręgu.

Słupscy artyści plastycy mają już za sobą znaczne osiągnięcia także w działaniu na rzecz środowiska: plastyk miejski w Słupsku legitymuje się już stażem kilkuletnim, a od 15 listopada ma on dodatkowe wsparcie w głównym plastyku województwa. Inni naturalni sprzymierzeńcy to delegatura PSP i istniejące od sierpnia w Baszcie Czarownic własne Biuro Wyświaw Artystycznych.

Plany na najbliższą przyszłość? Stała siedziba i klub stowarzyszeń twórczych (w siedzibie KM PZPR, pod opieką artystyczną skrzydła STSK), wydany wzrost liczby członków a z inspiracji wojewódzkich władz parających się tworzenie odpowiednich warunków bytowych w Słupsku, Łęborku, Człuchowie i Stawnie. Rozwijają się także inicjatywy służące uodowszczynianiu plastyki w środowisku — podniesienie rangi Warsztatu Architektów Wnętrz on, „Tworząca Sztuczne” w Uście oraz Pleneru Malarskiego Młodych w Miastku. Jest również zamiar zapoczątkowania — w ramach I Słupskich Dni Plastyki — dorocznego Targów Plastycznych Województwa Nadmorskich oraz pleneru artystów fotografików krajów nadbałtyckich. (wmt, j*ski)



Załoga Fabryki Pomocy Naukowych w Koszalinie wykonała dla nowo powstałego Instytutu Politechniki Poznańskiej wyposażenie gabinetów naukowych i sal wykładowych, w skład którego wchodzi m. in. zestawy różnych szaf, stoły, krzesła obrotowe. Wykonanie kompletów mebli było czynem zjazdowym załogi.

Na zdjęciu obok: Włodzimierz Gać przy montowaniu stolika pod rzutnikiem. Na zdjęciu powyżej: Janina Czaplińska i Krystyna Wróbel przy kompletowaniu krzesel obrotowych, fliz)

Fot.: JERZY PATAN

Z zielonego NOTESU

Organizatorzy zaprosili na XIV Wojewódzką Olimpiadę Wiedzy Rolniczej naczelników gmin i kierowników służby rolnej z wszystkich 40 gmin woj. koszalińskiego. Liczyli ponadto na powszechną obecność przedstawicieli dyrekcji i fad zakładowych z pegeerowskich kombinatów i gospodarstw, zwłaszcza, że dyrekcja Zjednoczenia PPGR polecała, olimpiady szczególnie uważać dyrektorów.

Nie kto inny przecież, a i iolaS. Hlt ci zaproszeni odpowiadają za poziom produkcji w gospodarstwach i gminach. Właśnie oni powinni być najbardziej zainteresowani podnoszeniem kwalifikacji młodych ludzi zostających w rolnictwie. I od nich też zależy — czyba nawet najbardziej — czy współtowarzysze pracy i sąsiedzi będą naśladować tych, którzy od nauki zaczęli swe sposobienie do zawodu rolnika.

Opracowujemy ambitne plany rozwoju produkcji rolnej w każdej gminie i w każdym pegeerze. Chcemy wielokrotnie obecną liczbę chłopów gospodarstw specjalistycznych i spowodować, by 10 1980 roku już było czwarte gospodarstwo chłopskie w woj. koszalińskim mogło być do tej grupy zaliczone. Chcemy więc i efektywniej, czyli mądrzej, zużywać nawozów mineralnych, a granicę 200 kg NPK na hektar przekroczyć już w roku przyszłym. Chcemy w tym nadchodzącym pięcioleciu podnieść plony zbóż do 35 kwintali z hektara i już na trwałe wprowadzić koszalińskie rolnictwo do krajowej czołówki.

I właśnie dlatego powiedzieć tu trzeba, że me da się tego wszystkiego osiągnąć i zrobić bez skuteczniejszego niż dotąd podnoszenia zawodowych kwalifikacji rolników i pracowników pegeerów. Wiem, że stwierdzenie to oczywiste i banalne jak niejeden slogan. Przypomniałem je jednak, gdyż nadal dla wielu ludzi nie jest ono wcale tak oczywiste.

To dobrze, że dyrektorzy pegeerów, że naczelnicy gmin chwalą się i licytują wysokością plonów, posiadaniem obór i gospodarstw bijących rekordy w produkcji mleka czy mięsa. Aliści zastanowić się

zainteresowani najbardziej — pisać tu trzeba. Na XIV Wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej w Koszalinie (odbyła się, przypomnijmy, 6 grudnia br.) przyjechali jedynie naczelnicy gmin Świdwin i Malechowo oraz przedstawiciele 3 urzędów gminnych z Drawskiego, Ustronia Morskiego i Rąbina. Dyrektorów i specjalistów PGR reprezentował jedynie inż. Lubiński, dyrektor PGR w Połczynie Zdroju, zasiadający w jury Olimpiady. Inni — nie przyjechali. Wydaje się, że główną tego przyczyną jest po prostu zwyczajna obojętność. Nie sądzę bowiem, by

osób, które w kończącym się pięcioleciu rozpoczynamy naukę w zespołach przysposobienia rolniczego, tylko połowa ukończyła ją i złożyła egzamin państwowy?

Tegoroczna Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Rolniczej była nie tylko okazją do podsumowania i oceny dorobku oświaty rolniczej w kończącym się pięcioleciu. Pozwoliła ona, i to lepiej niż w latach ubiegłych, zorientować się w aktualnym poziomie szkolenia na kursach kwalifikacyjnych, w zespołach PR i zasadniczych szkołach rolniczych.

Niestety, poziom ten, sądząc z odpowiedzi finalistów, nie jest zbyt wysoki. Co by bowiem nie mówić o szczególnych okolicznościach jego sprawdzania — podczas gminnych i wojewódzkiej olimpiady — pamiętać trzeba, że uczestniczący w wojewódzkim finale młodzi ludzie, wyłonieni zostali na 40 gminnych olimpiadach spośród około 860-osobowej grupy. Przed wojewódzką olimpiadą przebywali oni na trzydniowym szkoleniu w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Grzmiącej. Pomimo tego, na wie le pytań nie potrafili odnowić dzieł

JOZEF KIELB

POST SCRIPTUM

W poprzednim „zielonym noteciopublikowanym 5 grudnia br. pisałem między innymi o kłopotach ze zdaniem, ziemi ob. Marii Miklaszewskiej z Wyszewa. A pretensje za przewlekłe załatwianie tej sprawy i zaoszczędzenie dla naczelnika gminy EboU.c.e. Niestety, autorowi nie pozostaje nic innego jak serdecznie przemiśle naczelnika. Choćnackiego, gdyż Wyszewo położone jest w gminie Manowo i do tamtejszego naczelnika pretensje powinny być skierowane~~~ J.K.

Obojętni — nie przyjechali

warto również dla czego nie szczyć się zwycięstwami swych młodych pracowników i młodych rolników w olimpiadach wiedzy rolniczej. Ze nie było zwyczaj? To stwórzmy ten zwyczaj co rychlej. Wiadomo, że nagradzaniem i wyróżnianiem można do nauki zachęcić chyba najlepiej. Wiadomo, że otoczenie opieką gospodarstw, których właściciele uczą się na przykład w telewizyjnym technikum rolniczym, byłoby najlepszą zachętą dla młodych rolników. Krótko mówiąc, rzecz w tym, by interesować się tymi, którzy podnoszą swe zawodowe kwalifikacje i szanować — dając tego publicznie dowody — tych wszystkich, którzy w zdobywaniu rolniczej wiedzy przodują.

Ni tety, nie o zainteresowaniu, ale o wielkiej obojętności — i to tych, którzy poziomem zawodowych Umiejętności rolników powinni być

obecni na tejże olimpiadzie: wojewoda koszaliński i jego zastępca, prezes WZKR i zastępca, dyrektora Zjednoczenia PPGR, przedstawiciele władz politycznych i organizacji spółdzielczych oraz przedstawiciele 22 spółdzielni kółek rolniczych, mieli mniej zająć w tym dniu, niż naczelnicy gmin i kierownicy służby rolnej, niż dyrektorzy pegeerów i przewodniczący rad zakładowych. Oczywiście, może ktoś powiedzieć, że sama nieobecność na Wojewódzkiej Olimpiadzie nie jest dostatecznym, uzasadnieniem zarzutów kierowanych pod adresem naczelników gmin i terenowej służby rolnej, dyrektorów pegeerów i ich specjalistycznej kadry. Można przecież przyjeżdżać na olimpiady, fundować nawet nagrody i na tym poprzestać. Rzeczywiście. W czym jednak, jak nie 10 wielkiej obojętności, tkwi główna przyczyna chociażby tego, że z ponad 10 tysięcy

li&ty^

UstyEj}

Niech Ich praca przyniesie. Im stowa wdzięczności

Uprzejmie proszę o wyrażenie największego uznania Eleonorze Olszewskiej dyrektorce Państwowego Domu Opieki Społecznej w Łęborku. Dyrektor Olszewska wykazuje nadzwyczajną troskę o swoje podopieczne, starając się o stworzenie im jak najlepszych warunków bytowych i prawdziwie rodzinnej atmosfery. Bezinteresowna pomoc w każdej sytuacji — niecierpienie się z własnym wolnym czasem — zasługuje na szczególne wyróżnienie i podziękowanie. Bardzo Was proszę o podziękowanie Pani Dyrektora i Jej personelowi na łamach Waszej gazety ta ich bardzo trudną i odpowiedzialną pracę. Niech ich praca przyniesie im trochę satysfakcji. Mam nadzieję, że spełnię życzenie mojej zmarłej matki i w ten sposób jeszcze raz podziękuję personelowi zakładu.

CZYTELNIA z Gdańska
(nazwisko znane redakcji)

Wrocławska nie gorsza!

9 grudnia br. to sklepie WPHS nr 26 przy ul. Lenina to Kołobrzegu kupowałam siedem bułek tzw. wrocławskich. Tak się złożyło, że nie miałam ze sobą żadnej torby ani siatki, gdzie zakup mogłabym ulokować. Spytałam ekspedientki, czy może owe bułki zapakować do papierowej torby. Usłyszałam... że nie, ponieważ wszystkie torby są przeznaczone dla klientów, kupujących bułki słodkie oraz paczki. W tej sytuacji poprosiłam o sprzedaż jednej papierowej torebki na wspomniane bułki. Panie ekspedientki odpowiedziały, że sprzedawać ich nie będą, bo są one przeznaczone tylko i wyłącznie na paczki i bułki, ale słodkie. Po dalszej wymianie zdań panie w białych fartuchach zdecydowały się dać mi tę torbę, zaznaczając dobitnie, że „to już ostatni raz!”

Przykro bardzo, że stajemy jeszcze tu obliczu takich problemów, nie wiemy też, czy istnieje specjalne zarządzenie, odnoszące się do przeznaczenia papierowych torebek w sklepach nabiałowych? Doprawdy, cała ta sprawa jest śmieszna. Jeżeli dla każdego produktu, sprzedawanego w tym sklepie istnieją odpowiednie torebki, to ja bardzo proszę, aby dla tzw. dużych bułek wrocławskich, dotychczas traktowanych po „macoszemu” przeznaczyć też jakiś rodzaj awaryjnego opakowania. A co? Bułka wrocławska ma być gorsza od słodkiej, czy paczka?!

CZYTELNICZKA z Kołobrzegu
(nazwisko znane redakcji)

Po Tygodniu Oświaty, Stomatologicznej

W zakładach nauczania i wychowania województwa koszalińskiego dobiegły końca imprezy związane z Tygodniem Oświaty Stomatologicznej. Obecnie na adres Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Koszalinie napływają prace konkursowe dzieci i młodzieży. Zaplanowana wystawa tych prac zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Podsumowanie akcji nastąpi po 15 grudnia 1975 r., ale już dziś trzeba podkreślić duże zaangażowanie pedagogów i służby zdrowia. Cieszy fakt, że sprawy profilaktyki stomatologicznej (mimo nawału zajęć) znalazły u nich zrozumienie i serdecznie im za to dziękujemy.

ANNA CZECHOWSKA
lekarz-stomatolog

Bez spodni...

To, co chcę napisać na temat usług świadczonych przez Wojewódzką Spółdzielnię Usług Pralniczych w Koszalinie kwali fikuje się, moim zdaniem, raczej do pisma humorystycznego, a nie do poważnego organu, jakim jest „Głos Pomorza”. Piszę z prośbą o pomoc w załatwieniu mojej sprawy.

W dniu 19 VI 1975 r. oddałem do czyszczenia garnitur męski w punkcie przyjęć w Barwicach. Wartość garnituru oszacowała na sumę 1.200 zł. Przy odbiorze stwierdziłem, że w czasie czyszczenia spodnie zostały przypalone. Garnituru nie odebrałem. Po kilkunastu dniach dowiedziałem się, że garnitur mój został przesłany do Koszala na odpowiednią adnotację. 10 lipca br. złożyłem oficjalną reklamację na piśmie i przestałem do Woj. Spółdzielni Usług Pralniczych w Koszalinie. W dniu 5 IX 1975 r. złożyłem na piśmie monit w punkcie przyjęć w Barwicach, gdzie mi oświadczone, że wszystko zostało przesłane do Koszala. W dniu 4 X 1975 r. napisałem do WSUP pismo ponaglające, domagające się ostatecznego załatwienia sprawy. W dniu 24 X 1975 r. otrzymałem ze Spółdzielni w Koszalinie odpowiedź, w której m. in. pisze się, że: „Reklamacja obywatela została rozpatrzona (trwało to 4 miesiące) i załatwiona pozytywnie. Przynależne zostało Obywatelowi odszkodowanie w wysokości 400 zł, co stanowi jedną trzecią wartości całego garnituru, bez zwrotu przedmiotowych spodni”. Koniec cytatu pisma Spółdzielni. W dniu 31 X 1975 r. odpisałem Spółdzielni, że nie zgadzam się na takie załatwienie sprawy. 13 XI br. otrzymałem prześyłkę pieniężną na sumę 418 zł, której nie podjąłem, polecając pocztę dokonać zwrotu...

Szkoda, że garnitur mój nie jest trzyścioty, bo mógłbym otrzymać tylko kamizelkę, albo jej równowartość. Swoją drogą — nie wypada dorosłemu mężczyźnie chodzić po ulicach bez spodni: Co by na to powiedziała milicja? Myślę, że Spółdzielnia miała jeszcze możliwość zapłacić tylko za ileś tam centymetrów kwadratowych spalonych spodni, a nie za całość... Informując o powyższym uprzejmie proszę o interwencję w odzyskaniu równowagi garnituru zgodnie z wyceną na kwiecie przyjęcia. Okres prawie półroczny jest dostateczny do załatwienia sprawy do końca. Z góry dziękuję za pomoc, pozostaję na razie bez spodni.

STEFAN PAWLAK
Barwice

Pranie

Punkt usługowy w Szczecinku, należący do Wojewódzkiej Spółdzielni Usług Pralniczych w Koszalinie nie wykonuje od ponad miesiąca przyjętych i opłaconych usług. Bielizna oddana do prania 17 września br. miała być gotowa do odbioru 30 IX br. Niestety — nie była. Ostatnio personel odpowiada, że pralnia jest nieczynna i nie określa się terminu odbioru bielizny. Co to ma znaczyć? Co gorsza, nadal przyjmuje się zamówienia na usługi — oczywiście za zapłatą z góry.

TADEUSZ SZCZEPANIAK
Szczecinek

Gdzie żaróweczki?

Biada temu, komu w komplecie lampek choinkowych spali się choć jedna żarówka. Instalacja staje się bezużyteczna, bo w kośzalińskich sklepach żaróweczek ze świecą nie znajdziesz. Osobiście już przeszło miesiąc szukam żarówek choinkowych i znaleźć ich nie mogę. Czyżby trzeba kupić no wy komplet, płacąc — bagatelka — 200 zł tylko dlatego, że brak żarówek za złotych kilka?

W sklepie „Eldom” przy ulicy 1 Maja powiedziano mi, że nie należy się spodziewać, aby żarówki były przed świętami. A przecież po świętach nie będą już potrzebne...

CZYTELNIA z Koszalin
(nazwisko znane redakcji)

Majsterkowanie

Popsuło mi się żelazko z termostatem produkcji „Spółdzielni Inwalidów — Nowe Życie” w Częstochowie. Ukruszył się mianowicie: słaby wspornik bakelitowy oraz przepaliła się płytka szamotowa z zatopioną w niej spiralą. Odnosiłem prototyp płytki „E Typ C28 750 W, 250 V”. Wziąłem w teczkę fragment wspornika i wyruszyłem „w miasto”. W jedynym sklepie „Eldom” przy ul. Waryńskiego w Kołobrzegu powiedziano mi, że sklep nie otrzymuje części do żelazek i że można je podobno nabyć w specjalistycznym sklepie w Koszalinie. Można też oddać żelazko do naprawy do warsztatu „Eldom” w Kołobrzegu. Byłem tam już raz. Na naprawę „gwarancyjną” żelazka czekałem 10 dni. Przy okazji rzuciłem okiem na asortyment części zamiennych, oferowanych przez kołobrzęski „Eldom”. Otóż w sklepach, sprzedających części zamiennie (również w sklepach z częściami samochodowymi) dają się zauważyć nie tylko ubogi asortyment, ale przede wszystkim — kompletny brak opakowań. Części zamiennie dostarczane są luźno, z ledwie widocznymi, odbitymi na powielaczu metkami. Tak dostarczane części nie mogą być właściwie magazynowane, utrudnia to też właściwą obsługę klientów.

W końcu zrezygnowałem z planów własnoręcznej naprawy żelazka. Dobrze jest patrzeć na majsterkowanie w telewizji, trudniej to zastosować w rzeczywistości...

inż. STANISŁAW MAGIERA
Kołobrzeg

ŚLADEM publikacji

II PROGRAM TV W SŁUPSKU...

W notatce z nt 271 „Głosu Pomorza” str. 9, gdzie analizowane są kłopoty osiedla Sobieskiego w Słupsku, wspomniano o braku odbioru II programu TV. Istotnie po uruchomieniu w lipcu br. lokalnego nadajnika emitującego dla Słupska II program pojawiła się konieczność dostosowania zbiorowych instalacji antenowych w zamieszkałych już domach osiedla Sobieskiego do nowego programu TV. Konieczne są do tego dodatkowe urządzenia elektroniczne tzw. przemienniki pasma z kanału 25 na kanał 1 TV, bez których niemożliwy jest odbiór telewizyjny programu II. ZURIT przewidując taką konieczność powzięcia decyzji budowy nadajnika słupskiego w roku 1974 podjął starania o zagwarantowanie dostawy wspomnianych urządzeń antenowych. Na obszarze Słupska objętym zasięgiem nowego nadajnika działają obecnie około 160 zestawów zbiorowych instalacji antenowych. Taką też liczbę

urządzeń dodatkowych tj. przemienników 25/1 zamówiono już w pierwszej połowie 1974 roku u jednego z krajowych producentów tych urządzeń — Gdańskich Zakładów Teleelektronicznych „Teikom-Telmor”. Producent ten po licznych interwencjach przyjął do realizacji i potwierdził w styczniu br. dostawę na III i IV kwartał br. po 80 kompletów tych urządzeń dodatkowych. Wówczas czas przygotowania do produkcji, którą rozpoczęto w połowie br. Jednak napotkano na znaczne trudności. Dotychczas z zamówionych 160 kompletów ZURIT koszaliński otrzymał dopiero 25 kompletów przemienników TV. Dlatego też przeważająca część nowych domów w Słupsku, wyposażonych w zbiorowe instalacje antenowe nie ma możliwości odbioru II programu TV. Wielokrotne interwencje u producenta — także poprzez instancje władz słupskich — nie przyniosły poprawy istniejącej sytuacji. Według

ostatniej informacji ZakW dów „Teikom-Telmor” nie otrzymujemy już w roku bieżącym żadnych dostaw tych urządzeń, a zagwarantowani przemienniki, mają być dostarczane sukcesywnie w następnym roku.

Podzielałam zaniepokojenie Redakcji kłopotami mieszkańców osiedla Sobieskiego (tę samą dotyczy również mieszkających w osiedlu Westerplatte oraz Zatorze-Południe), z powodu bezterminowego odbioru II programu telewizyjnego. Wyczerpałem jednolite wszystkie dostępne możliwości wyegzekwowania od producenta w Gdańsku dostawy niezbędnych urządzeń. O tym bieżąco informowałem władze Słupska. Na pewno konieczne jest teraz zaangażowanie w tę sprawę szerszej opinii społecznej. Ostrzymując urządzenia ZURIT może wykonać niezbędne prace w ciągu kilku dni,

Dyrektor
(mgr Ryszard Puto)

UPRAWNIENIA SIÓSTR PCK

Jak już informowaliśmy, wniosek w sprawie wyposażenia sióstr PCK do dokonywania „poza kolejka” zakupów dla podopiecznych — spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. Zastępca dyrektora tego wydziału mgr Hanna Fałdasz nadesłała nam pismo następującej treści:

„Uznając za w pełni uzasadnione wnioski obywateli w sprawie uprawnień sióstr PCK-opiekurek chorych — do dokonywania zakupów artykułów spożywczych poza kolejnością, upoważniam organizację handlową na terenie województwa koszalińskiego do obsługi poza kolejnością osób, które okażą sprzedawcom legitymacje sióstr PCK. Dla zapewnienia

tem osobom odpowiednich warunków przy dokonywaniu zakupów także ze strony innych kupujących — zalecam się zgodnie z pismem okólnym nr 10 MHW z 21 listopada 1962 r. umieszczenia w sklepach spożywczych i mięsnych na widocznym miejscu wywieszki o prawie sióstr PCK do dokonywania zakupów poza kolejnością”.

(b)



Ostatnie dni „Pompej”?

Fot. J. Piątkowski

informu •jemy radzimy

Mieszkanie
funkcyjne tylko
dla pracownika

Czytelnik z Koszalin: Od 11 lat zajmuję mieszkanie służbowe, jestem do zora. Zakład pracy chce mnie zwolnić, czy będę musiał opuścić dotychczasowe mieszkanie?

Sprawę zajmowania oraz opróżniania mieszkań funkcyjnych, do których zalicza się również mieszkania zajmowane przez dozorców, reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 26 VI 1974 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów prawa lokalowego (Dz. U. nr 26, poz. 152). Zgodnie z § 20 ww. rozporządzenia zakład pracy po

winien cofnąć przydział mieszkania funkcyjnego bez względu na to kto (pracownik czy zakład pracy) wystąpił z inicjatywą rozwiązania umowy. Natomiast sposób rozwiązania umowy i przyczyny uzasadniające to rozwiązanie będą miały znaczenie przy realizacji obowiązku dostarczenia byłemu pracownikowi lokalu zamiennego lub pomieszczenia zastępczego. Pracodawca bowiem zobowiązany jest dostarczyć mieszkanie zamienną (równorzędną) jeżeli umowa została rozwiązana przez zakład pracy bez wypowiedzenia i wprawdzie, ale z przyczyn nie zawinionych przez pracownika (np. choroba) albo też z powodu wypowiedzenia chyba że wypowiedzenie uzasadnione było nienależytym wykonaniem obowiązków przez pracownika. Równorzędne mieszkanie przysługujące pracownikowi również wtedy, jeżeli stosunek pracy został rozwiązany przez pracownika w drodze wypowiedzenia z powodu niezachowania przez zakład pracy podstawowych warunków

wynikających z umowy, a także, jeżeli pracownik umowę rozwiązał ze względu na szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na jego zdrowie oraz w przypadku przejścia na emeryturę lub rentę. W razie rozwiązania umowy o pracę w innym trybie — pracodawca zobowiązany jest dostarczyć byłemu pracownikowi jedynie pomieszczenie zastępcze. Do stwierdzenia, że wypowiedzenie umowy z dozwolą nastąpiło z powodu nienależytego wykonywania obowiązków jest uprawniony Urząd Miejski, na terenie którego położona jest nieruchomość (§ 21, pkt 2 rozporządzenia). (ren-x)

Chcę zaprosić
obce dziecko..;

Czytelniczka z Czaplinka: — Radzimy zwrócić się do Wojewódzkiego Ośrodka Matki. Dziecka i Młodzieży w Koszalinie ul. Zwycięstwa 136. Ośrodek umożliwi Pani odpowiednie kontakty. (x)

Służby pracownicze w zakładach pracy

SŁUPSK. Dwa lata temu uchwała Rady Ministrów wyraźnie określiła rolę i zadania służb pracowniczych w zakładach pracy. Służby te miały m. in. przejąć większość spraw osobowych, politykę płacową i kadrową, zając się w/ bardzo szerokim zakresie sprawami socjalnymi i bytowymi pracowników. Cel ich działania określono jednoznacznie: polepszenie warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi.

Wydział socjalno-bytowy Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Słupsku przeprowadził ostatnio badania w 30 zakładach pracy województwa słupskiego pod kątem stanu organizacji i działalności służb pracowniczych.

Większość badanych zakładów poprzestała na formalnym powołaniu służb pracowniczych. Są wśród nich zakłady wiele znaczące dla gospodarki województwa słupskiego, m. in. PZPS „Alka”, zatrudniające 4 tys. pracowników, Przedsiębiorstwo Połówek i Usług Rybackich „Korab” w Us'ce. W Stoczni w Uście służba pracownicza jest w stadium organizacji, w „Meprocie” w Lęborku, WSS „Społem” w Słupsku, Zakładzie Produkcji Leśnej „Las” w Miastku — służb tych dotychczas nie powołano.

Są jednak przykłady pozytywne. Np. w PBRol. w Bytowie, ZWAR w Lęborku, KAPENIE w Słupsku, oddziale PKS w Człuchowie służby pracownicze właści-

wie spełniają swoją rolę. Zajmują się sprawami rekrutacji i adaptacji nowych pracowników, czuwają nad polityką kadrową, dyscypliną pracy, prowadzą działalność szkoleniową i doszkąlanie zawodowe. Przejęły sprawy socjalne i bytowe swoich pracowników. W zakresie zatrudnienia i płac podlega im planowanie funduszu płac.

Stało się niemal tradycją przekonanie, że rada zakładowa może wiele. W kilku zakładach pracy, mimo powołania służb pracowniczych, załoga w dalszym ciągu ze wszystkim zwraca się do rady zakładowej. To zaufanie świadczy dobrze o radzie, ale jako organizm społeczny siłą rzeczy nie jest ona w stanie załatwić

wszystkich narzuconych jej zadań.

Dużą odpowiedzialność służb pracowniczych wymaga, aby na ich czele stał pracownik z wyższym wykształceniem o kwalifikacjach ekonomisty, socjologa, prawnika czy pedagoga. Obecnie wymóg ten spełniany jest w 20 proc. Niepokoi również fakt, że wielu pracowników nie uzupełnia swych kwalifikacji, mimo że stworzono im do tego warunki. W całym kraju działa 27 dziennych i wieczorowych policealnych studiów zawodowych w zakresie ekonomiki pracy, płac i spraw socjalnych, utworzonych głównie dla doskonalenia służb pracowniczych. Podobnie nie wykorzystuje się możliwości podnoszenia kwalifikacji systemem kursowym.

Nie da się jednak zaprzeczyć dotychczasowych osiągnięć służb pracowniczych. Dzięki nim szerzej zajęto się sprawami załóg, problemami adaptacji młodych pracowników, rozpoczęto badania przyczyn płynności kadr. Zwiększono również możliwości korzystania z wypoczynku i urlopowego i świątecznego uprawiania sportu i turystyki.

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych będzie w dalszym ciągu czuwać nad powoływaniem służb pracowniczych i ich właściwą organizacją i działalnością. (maj)

Konkurs na świąteczną dekorację sklepów

Wystawy niektórych sklepów w Koszalinie, Białogardzie, Kołobrzegu i Szczecinku przybrały już świąteczną szatę, pojawiły się też na nich wywieszki „wystawa konkursowa”. Są to placówki uczestniczące w konkursie na najlepszą dekorację okna wystawowego i wnętrza sklepu pod nazwą „Handel koszański — klientom na święta”, ogłoszonym przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. W konkursie zgłosiło swój udział dekoratorzy ponad 70 sklepów spożywczych i przemysłowych z czterech wymienionych miast.

Dziś komisja konkursowa rozpoczyna lustrację zgłoszonych placówek. Przy ocenie brane są pod uwagę, oprócz samej dekoracji, także ogólna estetyka sklepu, informacja handlowa, reklama itp. Twórcy najlepszych dekoracji otrzymają nagrody rzeczowe. (par)

Zdarzenia i wypadki

* U ZBIEGU ulic Wolności 22 Lipca i Niemcewicza w Słupsku, ciągnik ursus ze Słupskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Słupsku, prowadzony przez 21-letniego Jerzego J., wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu uderzył w samochód żuk, który następnie przewrócił się na chodnik i po tracił przechodnia 77-letniego Józefa B. Przechodnia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Kierowca żuka wyszedł z wypadku bez szwanku. (hz)

Gołoledź na drogach woj. słupskiego

Drugi raz w tym roku drogowcy stanęli do trudnego egzaminu — trzeba było walczyć z gołoledzią na setkach kilometrów dróg woj. słupskiego. Nie wszędzie ten egzamin wypadł dobrze. Drogi pierwszej kolejności odśnieżania posypało piaskiem jeszcze w sobotę i niedzielę. Natomiast drogi lokalne przypominają ślizgawki.

Oto kilka przykładów. Trasa Tuchola — Chojnice — Bytów — Słupsk. Do granicy województwa bydgoskiego i słupskiego na odcinku, gdzie drogowcy bydgoscy nie pożałowali piasku, była przejezdna, natomiast od granicy woj. słupskiego można było... jeź-

Wielki kiermasz na terenach wystawowych

KOSZALIN. Dziś na podłożonych terenach wystawowych przy ulicy Krasińskiego, rozpoczyna się wielki kiermasz przedświąteczny. Sześć przedsiębiorstw (Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, Otex, ZURIT, Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, Centrala Rybna i Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego) prezentuje swoje wyroby. M. in. będzie tu można kupić świeże ryby, wyroby garmażeryjne, cukierki, choinki itp.

Kiermasz czynny będzie od dziś do 23 bm., w godzinach 13—19. Centrala Rybna i PPG rozpoczynają sprzedaż swoich wyrobów od 20 bm.

Przy okazji kiermaszu jeszcze raz poruszamy sprawę urządzania tego typu imprez handlowych w pomieszczeniach służących innym celom. Posłużymy się tu przykładem Giełdy Usług w hali sportowej. Okazuje się, że przy dobrych chęciach imprezy te mogą być urządzone w miejscach, które odpowiadają wszelkim wymaganiom, a nie zajmować na to pomieszczeń sportowych. (ebe)

Powstała sekcja karate

SŁUPSK. Przy ognisku TKKF działającym przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz”, zorganizowana została ostatnio nowa sekcja — sekcja karate (japoński sport obronny). Zgłoszenia kandydatów (wymagane jest ukończenie 18 lat życia) przyjmuje codziennie biuro spółdzielni, ul. Piekietko 12, w godzinach urzędowych. (buk)

Z redakcyjnej POCZTY

MIESZKAŃCY ZATORZA PROSZĄ O DAWNĄ „TROJKE”

SŁUPSK. „Chcielibyśmy, aby Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — piszą mieszkańcy Zatorza — przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy wzięło pod uwagę również następujący postulat.

Swego czasu zlikwidowano przystanek linii nr 3 przy ulicy Banacha, z którego korzystało wielu mieszkańców tej dzielnicy. Autobus z tego przy Stanku dowoził ich bezpośrednio do centrum miasta, do zakładów pracy „do szkół”.

Do nowego przystanku mieszkańcy tamtych okolic mają „Pory kawałek drogi. Autobusy tam przyjeżdżające są już dostatecznie przepełnione. Jedynym mniej przepełnionym autobusem (nr 10) jeżdży do miasta okrężną drogą, z częstotliwością co pół godziny. (maj)

RZECZOWA ODPOWIEDZ

KOSZALIN. Pisaliśmy krytycznie na temat restauracji „Neubrandenburg”, w której wbrew nazwie lokalu nie podaje się dań kuchni niemieckiej przez cały dzień. Z koszańskiego oddziału PPG po długim wyczekiwaniu otrzymaliśmy nie zbyt wyjaśniającą odpowiedź, dlatego też z zadowoleniem odnotowujemy, że dyrekcja PPG poczuła się zobowiązana do udzielenia nam odpowiedzi, w której czytamy m. in.: „Polecono dyrekcji oddziału w Koszalinie położyć nacisk na produkcję dań kuchni niemieckiej zgodnie z założeniami i charakterem lokalu, oraz serwowania tychże dań przez cały czas działalności zakładu. Dziękując za notatkę ujawniającą nieścisłości w działaniu restauracji „Neubrandenburg” wyrażamy przekonanie, że przytoczone mankamenty nie powtórzą się”

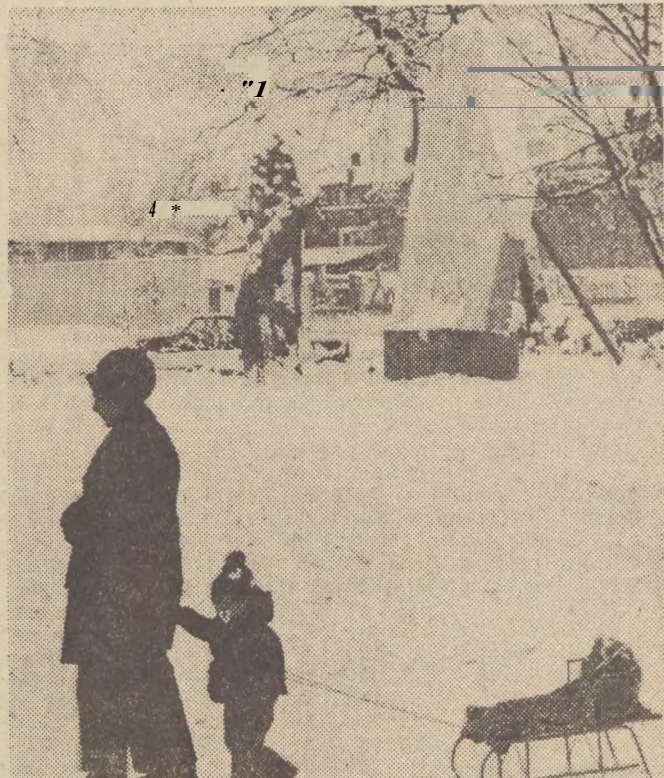
(kon)

wyruszyły na trasy dopiero nad ranem w poniedziałek, posypując tylko miejsca niebezpieczne.

Do paradoksalnej sytuacji doszło na granicy miasta Słupska w kierunku Dębicy Kaszubskiej. Piaskarki MPGK dotarły tylko do pętli przystanku autobusowego. Piaskarki RDP zaczęły sypać od granicy miasta. W efekcie pozostawiono 300-metrowy odcinek drogi, na którym pojazdy wyczyniały dziwne harce.

Bardzo niedobrze jest na drogach zaliczonych do trzeciej kategorii odśnieżania. Na przykład w poniedziałek, samochody PKS dojeżdżały tylko do Jezierzyc.

Cieężkie dni mieli pracownicy MPGK w Słupsku, ale poza drobnymi uchybieniami, wywiązali się ze swych obowiązków. (mef)



SŁUPSK. Skwer, gdzie stoi pomnik Karola Szymanowskiego, latem należy do uroczych zakątków, grodu nad Słupią. Również i zimą ma swój urok.

Fot. I. Wojtkieioicz.

Rozpoczęła się sprzedaż choinek

SŁUPSK. WSS „Społem” rozpoczęła w ubiegłą niedzielę sprzedaż choinek. Prowadzona jest ona w dwóch punktach miasta: przy ul. Długiej 37 i na placu ul. Deotymy 19, codziennie od godz. 10 do 18. (maj)

KOSZALIN. Jak nas poinformowano w Wydziale Handlu UM, w tym roku w Koszalinie będzie w sprzedaży tylko 2 tysiące choinek, a więc mniej niż w roku ubiegłym.

WSS „Społem” zorganizowała już punkt sprzedaży choinek na placu przy ul. Dąbrowskiego. Wkrótce rozpocznie się sprzedaż przy ul. Zwycięstwa 121 (przy barze „Pelikan”) oraz przy ul. Szczecińskiej 22.

Niektórym mieszkańcom miasta pozostanie zakup sztucznego drzewka w sklepach „Argedu”. Jak nas poinformowano w dyrekcji tego przedsiębiorstwa, przed świętami koszańskie sklepy otrzymały dość znaczne dostawy. Oferują one sztuczne choinki w cenie od 50 do 490 zł. Może jednak zabraknąć drzewek największych, (kaj).

Wygnali

MARNUJE SIĘ ENERGIA ELEKTRYCZNA

KOSZALIN. Otrzymaliśmy sygnał od mieszkańców zamieszkałych w rejonie ulic Lechickiej i Słowińskiej o marnotrawstwie energii elektrycznej. Przez kilka kolejnych dni nie wyłączano tam lamp oświetleniowych.

O wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy kierownika rejonu energetycznego, Jacka Zawadzkiego.

— Prawdą jest, że lampy paliły się 8 grudnia, a przyczyną tego było skomplikowane uszkodzenie urządzenia wyłączeniowego. Zwróciliśmy się w tej sprawie do KPRB, które w ramach gwarancji powinno usunąć usterkę. Niestety, ek”a z tego przedsiębiorstwa nie zjawiała się w umówionym terminie.

Nieco inne pretensje do Zakładu Energetycznego mają mieszkańcy Sianowa. — Od miesiąca miasto tonie w ciemnościach — skarżą się nasi Czytelnicy. Niestety, ze względu na nieobecność osób kompetentnych nie udało nam się wyjaśnić przyczyny tego stanu rzeczy. (kaj)

Irreporterslrfrn

ma

SPRAWY BYTOWE KOMBATANTÓW

KOSZALIN. Sprawy socjalno-bytowe, szczególnie zaś potrzeby mieszkaniowe kombatan-ów, były ostatnio tematem spotkania działaczy ZBoWiD z władzami miasta. W spotkaniu uczestniczyli m. in. prezydent miasta, Bernard Kokowski, prezes ZW ZBoWiD, płk Jan Tan, prezes koła miejskiego, Władysław Mazur. Postulaty wysunięte przez zbowidowców pod adresem Urzędu Miejskiego spotkały się z pełnym zrozumieniem władz miasta. Ustalono, jakie sprawy socjalno-bytowe kombatan-ów z Koszalina będzie można rozwiązać już w roku przyszłym. (parj)



„Wega” jako lokal

KOSZALIN. „Wega” jako lokal z danciem okazała się zupełnym niewypałem. Takie było zdanie koszańszczan. Widocznie pogląd ten podziela również dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, skoro zdecydowano się przemianować tę placówkę na bar piwny II kategorii. Jak nas zapewniano, ma tam być czysto i schludnie. Skoro jednak lokal otrzymał tak wysoką kategorię, powinien być lepiej urządzony. Chodzi o schowanie długiej lady typu barowego z gorącymi daniem.

Nazwa „bar piwny” powinna również zobowiązywać do dobrego zaopatrzenia w co najmniej parę gatunków piwa. Wcześniej w godzinach rannych podaje się tu wyłącznie „Jantar”, zaś po południu dochodzi do tego jeszcze „Zyloiec”.

Bar odwiedziliśmy w środę w południe. W bufecie nie było żadnych zimnych przekąsek, dopiero w trakcie naszej wizyty przywieziono z pobliskiej „Bryzy” kilka tatarów i galaretek. Zakrawa to na ironię, bo jak oznajmił konwojent, koszt przewozu przekracza koszt zamówienia, które mogła przynieść jedna osoba.

Nieco za dużo mankamentów jak na jeden raz i jak na początek. Być może był to jakiś pechowy dzień w tym lokalu. Wydaje się jednak, że dyrekcja koszańskiego oddziału PPG powinna poświęcić barowi piwnemu, pierwszemu w naszym mieście, nieco więcej uwagi.

(kon)

Odciffy, spalkania imprezy

STUDENCI ZAPRASZAJĄ...

...dziś tj. we wtorek o godzinie 17.00 na międzywydziałowy Turniej Jednego Wiersza ora? W środę 17.00, o godz. 19.00 Uczelniana Giełda Wesołej Produkcji Artystycznej. Obie imprezy w klubie „Za-

groda” w Słupsku, ni. Arciszewskiego. Wstęp wolny. (elen)

WYSTAWA KOSZAŃSKICH PLASTYKÓW

KOSZALIN. Dzisiaj (16 hm.), w salonie wystawowym BWA, przy ul. Piastowskiej, o godzinie 18.30 odbędzie się otwarcie wystawy prac koszańskich artystów plastyków pt. „20-lecie dorobek artystyczny koszańskiego okręgu ZPAP”. (kaj)

